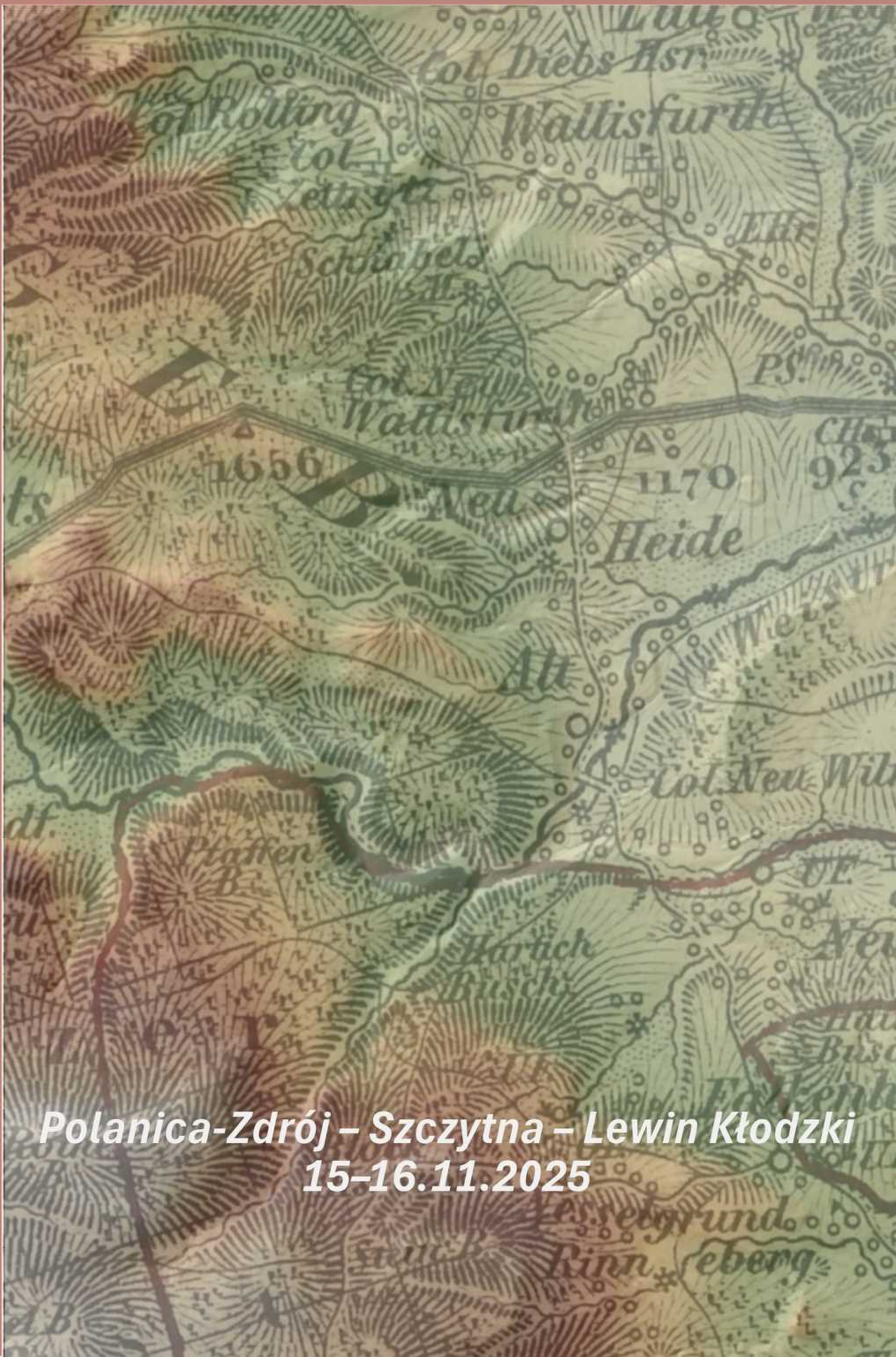


ALBERTIANA 2025

**Biuletyn Dnia
Geomorfologa**



21



Polanica-Zdrój – Szczytna – Lewin Kłodzki
15-16.11.2025

Słowo Wstępne

Jak mawia klasyk, najbardziej lubimy te piosenki, które już znamy [*]. Możemy to, odnieść do sytuacji Dnia Geomorfologa – najbardziej lubimy te miejsca, w których już byliśmy. Uzasadnienie tego stwierdzenia wynika jednak z przyczyn logistycznych. Składa się na to kwestia dojazdu koleją oraz pojemnością i zakresem usług oferowanych przez dany obiekt noclegowy. Biorąc pod uwagę fakt, że liczba uczestników podczas poprzednich edycji DG oscylowała wokół 30 osób, to trudno znaleźć w Sudetach odpowiednie miejsce spełniających nasze wymagania. Kryteriami warunkującymi wybór danego miejsca, oprócz wspomnianej wyżej dostępności komunikacyjnej, liczby miejsc noclegowych, jest wyżywienie, a także możliwość przeprowadzenia sesji referatowej (sala) oraz wieczorku towarzyskiego. I tu wybór jest coraz trudniejszy, a barierą są w tym przypadku również koszty pobytu... W związku z tym skazani jesteśmy na powrót do okolic, w których już byliśmy. To tyle na temat tego, dlaczego ponownie, po 8 latach, jedziemy do Lewina Kłodzkiego (odbył się tu już XIV Dzień Geomorfologa w 2017 roku).

Tegoroczny DG organizujemy w dosyć skomplikowanych okolicznościach. Wybór terminu nasuwał się sam przez się, bo 15-16 listopada przypada w weekend. Dzień wcześniej odbywają się uroczystości związane ze świętem UW, a więc mamy Dzień Rektorski, wolny od zajęć. Do tego trzeba również dołożyć „wolny wtorek” – święto Niepodległości. Zatem czas na wyjazd na Dzień Geomorfologa (DG) jest sprzyjający. Z drugiej jednak strony jak ktoś sprytny, to może sobie wyrobić całkiem „przyjemny” ponad tygodniowy urlop. Ta przyjemność urlopowa to zależy o tej porze roku głównie od tego, gdzie się na to wolne udamy :). Jak dobrze pokalkulować, to można dojść do konstatacji, że po co jechać na DG jak można na tydzień wybrać się na przykład na Majorkę? Być może właśnie takie myślenie spowodowało, że tegoroczny DG ma dosyć kameralny wyraz (frekwencja poniżej 20 osób). Program DG pozostaje jednak bez zmian. Rano po przyjeździe pociągiem do Polanicy udamy się na zachód w kierunku Szczytnej. Początkowo przełomową doliną Bystrzycy Dusznickiej (Piekielna Dolina), a potem po wierzchołku stoliwa piaskowcowego (po drodze będą skałki piaskowcowe) do Leśnego Zamku nad Szczytną. Będzie to druga, po XII DG w 2015 roku, możliwość zapoznania się z rzeźbą piaskowcową. Tym razem na przykładzie Gór Stołowych, których fragmentem jest wspomniane wyżej stoliwo Szczytnika (589 m). Wzdłuż południowej krawędzi tej płyty piaskowcowej występują liczne formy skałkowe. O ich powstaniu miał nam opowiedzieć kolega Filip Duszyński, ale okazało się, że jednak nie będzie mógł przyjechać do Polanicy. Na szczęście w naszej grupie będą również inni specjaliści od skałek, więc jakoś sobie poradzimy z tym tematem.

Problematyka skałek piaskowcowych – skalnych grzybów, będzie również omawiana w czasie popołudniowej sesji referatowej. Ze Szczytnej pociągiem przez tunele, po wiaduktach pojedziemy do Lewina Kłodzkiego i dalej piechotą do Lasku Miejskiego i znanego nam już Ośrodka Wypoczynkowego „Maria”. Szczegóły naszego pobytu

podane są w Planie XXI DG w dalszej części Biuletynu. W niedzielę czeka nas jakaś górską przeprawa, której trasa już wstępnie jest określona, ale zawsze mogą nastąpić jakieś niespodziewane zmiany. Mam nadzieję, że aura nie skomplikuje naszych planów, a zima zgodnie z zapowiedziami meteorologów nastąpi dopiero w ostatniej dekadzie listopada.



Na rycinie powyżej widok Szczytnej i Fortu Leśnego (Fort Waldstein) – jeden z pruskich elementów fortyfikacji Hrabstwa Kłodzkiego założonych podczas wojny o sukcesję bawarską (1778–1779 r.), tzw. wojna kartoflana. Źródło: Burg Waldstein bei Rückers (Kreis Glatz), von P. P. Wehren MSF. Selbstverlag Burg Waldstein bei Rückers, Kreis Glatz. Ze zbiorów cyfrowych Biblioteki Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Poniżej fragment mapy turystycznej Góry Stołowej (wyd. Compass 2024) z miejscem potyczki prusko-austriackiej podczas wojny kartoflanej.

Z życzeniami udanego Dnia Geomorfologa oraz z podziękowaniami dla osób, które wspierały jego organizację,

Z geomorfologicznym pozdrowieniem
Andrzej Traczyk
Wrocław, 2025-11-12

[*] ten cytat pochodzi z... Dla stałych bywalców Dnia Geomorfologa oraz miłośników odbywających się wówczas kwizów nie jest to zagadką :)



Strona tytułowa 21 Biuletynu Dnia Geomorfologa

Na okładce na tle numerycznego modelu wysokości (zobrazowanie NMW w barwach hisposmetrycznych z nałożonym reliefem cieniowanym) przedstawiono fragment mapy "Reymann's topographische Special-Karte von Central Europa 1:200 000. Glatz" z 1832 r. ze zbiorów Cyfrowych Biblioteki narodowej POLONA. Dopasowanie tych dwóch głównych warstw nie jest doskonałe – wykonano je ręcznie, ale odstępstwa polegają również na nieco innym, pod względem geometrycznym, przedstawieniu elementów rzeźby (dolin, krawędzi piaskowcowych, wzniesień).



Św. Albert – Patron Geomorfologów

Święty Albert Wielki (zw. Albertem z Kolonii, Albertem z Lauingen, łac. *Albertus Magnus*) – biskup, doktor Kościoła, wspomnienie obchodzimy 15 listopada. Patron górników, studiujących nauki przyrodnicze i uczonych.

Albert został beatyfikowany w 1622 roku, natomiast świętym oraz doktorem Kościoła ogłosił go w 1931 roku papież Pius XI. Jan Paweł II w encyklice *Fides et ratio* nawoływał do myśli i powrotu do wielkiej tradycji scholastycznej Alberta Wielkiego, która w centrum stawia nie tylko Boga, lecz także rozum ludzki i jego możliwości poznawcze.

Albert – imię pochodzenia germańskiego, będące skróceniem formy Adalbert, ta zaś składa się z członu *adal* – szlachetny, dobry i *beraht* – błyszczący, lśniący. Całość może więc oznaczać – (mąż) słynący ze szlachetności, dobroci, doskonałości.

Liber Primus Tractatus primus
ALBERTI MAGNI
Philosophorum maximè de Mineralibus
Liber Primus incipit.
Tractatus primus de Lapidibus in communi.



Boże,
Ty sprawiłeś, że święty Albert stał się wielkim dzięki umiejętności godzenia ludzkiej mądrości z wiarą objawioną; daj, abyśmy w szkole takiego mistrza przez postęp wiedzy doszli do głębszego poznania i miłowania Ciebie. Przez Chrystusa Pana naszego. Amen.



Panorama Piławy Górnej z Grzybowca (364 m)

XX Dzień Geomorfologa

W dniach 16–17 listopada 2024 r. odbył się kolejny, tym razem jubileuszowy, XX Dzień Geomorfologa. Tradycja ta jest o roku dłuższa (pierwszy Dzień Geomorfologa odbył się w 1994 r. w Andrzejówce w Górach Suchych), ale spotkanie w 2021 roku (XVII Dzień Geomorfologa) nie odbyło się ze względu na ograniczenia pandemiczne i zostało przesunięte na 2022 r. W przeciwieństwie do poprzednich Dni Geomorfologa, które odbywały się w Sudetach, XX DG zorganizowany został na Przedgórzu Sudeckim (Wzgórza Niemczańskie), a tylko podczas drugiego dnia, w niedzielę trasa przebiegała skrajem pasma Gór Sowich oraz Wzgórz Bielawskich.

Wyjazd nastąpił z Wrocławia o godz. 7.40. Ranem było pochmurnie, potem roz pogodziło się, ale przy tym i zrobiło się chłodniej. Na peronie 6 zebrała się już spora grupa uczestników DG, ale kilka osób, albo dojechało wieczorem lub też dosiadło się na przystanku Wrocław-Grabiszyn

i w Jaworzynie Śląskiej. Przed podstawieniem pociągu okazało się, że w składzie jest już nasz kolejarz dolnośląski Paweł K. Miał zająć dla grupy większy „przedział”. Chętnych na podróż tym pociągiem (skład jechał do Bielawy) było jednak na tyle dużo, że nic z tego nie wyszło. Tym niemniej w końcowej części składu ulokowała się stała „ekipa”... Marek tradycyjnie już w pociągu rozdawał koszulki. Podróż do Jaworzyny Śląskiej przebiegała w miłej atmosferze, aż do momentu kontroli biletów. Wszystko przebiegało sprawnie, ale Piotr M. nieopatrznie napomknął pani konduktorze, że chyba ma nieważną legitymację pracowniczą, już po tym, jak konduktorka sprawdziła bilet. Sympatyczna skądinąd pani (jak się potem okazało znajoma Pawła K.) sprawdziła dokładniej legitymację Piotra i okazało się, że nie ma na niej naklejki (hologramu) na nowy rok akademicki. Na szczęście skończyło się tylko na dopłacie do biletu normalnego (9 zł).

W Świdnicy (dw. Miasto) przesiedliśmy się na pociąg do Piławy Górnej (skład – spalinowiec w barwach Arrivy). Pogoda się poprawiła się i zrobiło się słonecznie. Po przyjeździe

do Piławy nastąpiło przywitanie i zrobiliśmy sobie pamiątkowe zdjęcie. Rozdany został również Biuletyn XX DG. Niestety poczęstunku w postaci pierniczków lub też rogalików (DG w Szklarskiej Porębie) nie było. Na szczęście niedaleko od stacji był otwarty mały sklepik, w którym można było się zaopatrzyć w napoje i słodczyce. Trochę to trwało, bo jak do tego małego sklepu weszło kilkanaście osób to zrobiło się tłoczno.

Dalej udaliśmy się już na Wzgórza Gumińskie i ich pierwszą kulminację Grzybowiec (364 m), gdzie miała być wieża widokowa. Wieża była, ale jej drewniana konstrukcja (schody) były naderwane i wejście na nią nie było bezpieczne. Zresztą widok z samego wzniesienia był bardzo dobry. Niestety łąka poniżej kulminacji Grzybowca to również ulubione miejsce dla samochodowych „turystów”. Gdy dochodziliśmy na Grzybowiec stał tam już samochód, a wokół niego było dużo śmieci (opakowania po jedzeniu, puszki, butelki po trunkach...). Sceneria niezbyt sprzyjająca przy podziwianiu widoków. Piotr M. zaczął sprzątać te śmieci, a potem kilka osób go wspomogło i już po chwili łąka była czysta. Na Grzybowcu przy pełnym słońcu był dłuższy postój na omówienie rzeźby okolic (krawędź G. Swoich, wzgórze wyspowe), śniadanie i pokrzepienie się tradycyjnym grzańcem przygotowanym przez Pawła K.

Dalej był przystanek z widokiem na przysiółek (część Piławy) Kośmin – jedno z miejsc upadku słynnego meteorytu z Piławy Górnej (historia ta opisana została z Biuletynie DG 2024). Kolejne punkty na naszej trasie to kamieniołom sjenitów, grodzisko wczesno-średniowieczne w Gilowie i przełomowa dolina Piekelnego Potoku przez Wzg. Gumińskie. Przed zejściem do grodziska na drodze leśnej spotkaliśmy się z Kacprem J., który na rowerze zmierzał z Jaworzyny do Młotów w Górach Bystrzyckich.

Przy grodzisku w Gilowie był kolejny dłuższy postój na posiłek oraz omówienie genezy przełomu i ciekawostek historyczno-archeologicznych. Z Gilowa przez Zgubę (464 m) i Dobrocin dotarliśmy do Dzierżoniowa i hotelu „Miodowego”. Pogoda tego dnia była znakomita – było słonecznie



Przemówienie powitalne czas zacząć

(bezchmurnie) i ciepło (temperatura powietrza dochodziła do +6 °C) – co wynagradzało trudy dość długiego przemarszu (około 20 km) do Dzierżoniowa (niektórzy się skarżyli na tak długi dystans).

W hotelu w Dzierżoniowie w części kameralnej DG wygłoszone zostały cztery referaty. Dwa przedstawiły laureatki konkursu PTG na najlepszą pracę magisterską (Maria Kotowska – Hejduś i okolice, czyli badania rzeźby piaskowcowej okiem studentki) oraz konkursu Stowarzyszenia Geomorfologów Polskich na najlepszą pracę doktorską (Aleksandra Michniewicz – Nie samymi skałkami człowiek żyje). Ponadto w sesji tej wystąpili: Krzysztof Parzóch (Wulkanizacja na Węgrzech) oraz Piotr Kurek (Rzecz o Jelonku – monitoring największego krajowego chrząszcza). Była również niespodzianka. Sesja referatowa poprzedzona była arty-stycznym akcentem okolicznościowym z okazji 20-lecia Dnia Geomorfologa. Był to występ naszych koleżanek Wiolety

Porębniej oraz Marii Kotowskiej, które wykonały na dziedzińcu hotelu efektowny pokaz tańca z ogniem. A potem już trwała biesiada do... (zamknięcia lokalu).

Niedziela nie była już tak pogodna – niebo było całkowicie zasnuwane chmurami, a od gór wiał zimny wiatr. Po śniadaniu część uczestników DG udała się samochodami lub pociągiem do Wrocławia, ale najwytrwalsi ruszyli na wycieczkę w Góry Sowie. Po dojeździe autobusem do Bielawy zwiedzili oni jedną z dolinek na krawędzi gór (Dolina Kamienna z potokiem Brzęczek), a potem zeszli do miasta na pizzę. Z Bielawy, bezpośrednim pociągiem, nastąpił powrót do Wrocławia.

Jubileuszowy XX Dzień Geomorfologa był bardzo liczny – wzięło w nim udział ponad 30 osób (w tym spora grupa studentów i doktorantów). Znaczna była także liczba osób, które zgłosiły chęć referowania w części kameralnej Dnia Geomorfologa. Nie wszyscy mieli szansę na wystąpienie, więc program sesji na kolejne wyjazdy mamy zapewniony.

A. Traczyk 2024/2025



Stacja Piława Górna

Plan XXI Dnia Geomorfologa

Sobota 15.11.2025

- Wyjazd z Wrocławia pociągiem KD Sprinter „Szczeliniec” o godz. 8.06, przyjazd do Polanicy-Zdroju o godz. 9.26
- Przywitanie i rozpoczęcie XXI Dnia Geomorfologa na dworcu w Polanicy-Zdroju.
- Trasa z Polanicy: Polanica-Zdroj – Piekielna Dolina – Garncarz (460 m) [skałki i punkt widokowy na przełom Bystrzycy] – Zbójeckie Skały – Piekielna Przełęcz – skałki przy czarnym szlaku – Szczytnik (zamek) [skałka Widokowa] – Szczytna (stacja kolejowa) [ok. 8 km].
- Przejazd do Lewina Kłodzkiego. Odjazd ze Szczytnej – godz. 14.59, przyjazd do Lewina o godz. 15.26.
- Przejście ze stacji Lewin Kłodzki do Lasku Miejskiego (OW „Maria”)

- 16:30–17:30 – obiadokolacja
- 18:00–19:30 – sesja referatowa. Wystąpienia:
 - *Grzyby skalne – jak je badać* – Kajetan Parzóch,
 - *Impresje z wyprawy do Węgier 2025* – Krzysztof Parzóch,
 - *Z gór, wyżyn i nizin* – Andrzej Traczyk.
- Od godz. 20:00 – wieczorek towarzyski.

Niedziela 16.11.2025

- Śniadanie od godz. 8.30.
- O godzinie 9:30 zbiórka przed Ośrodkiem – zdjęcie grupowe (na mostku lub przed kaplicą św. Jana Nepomucena).
- Z Lasku Miejskiego... trasa do ustalenia: do Oleśnic v Orlických horach lub do Kudowy przez Dańczów i Jerzykowice Wielkie.
- Zakończenie Dnia Geomorfologa i odjazd do Wrocławia – w zależności od wariantu trasy pieszej z Lewina Kłodzkiego lub Kudowy-Zdroju.

Galeria XX DG





Spotkanie z cyklistą (w drodze do G. Bystrzyckich)



Przy grodzisku w Gilowie



Sesja referatowa (Marysia o swoim stoliwie)



Zejście do doliny Piekielnika



Witamy w Górach Sowich

Wszystkie zdjęcia autorstwa W. Porębniej.
Podziękowania :)

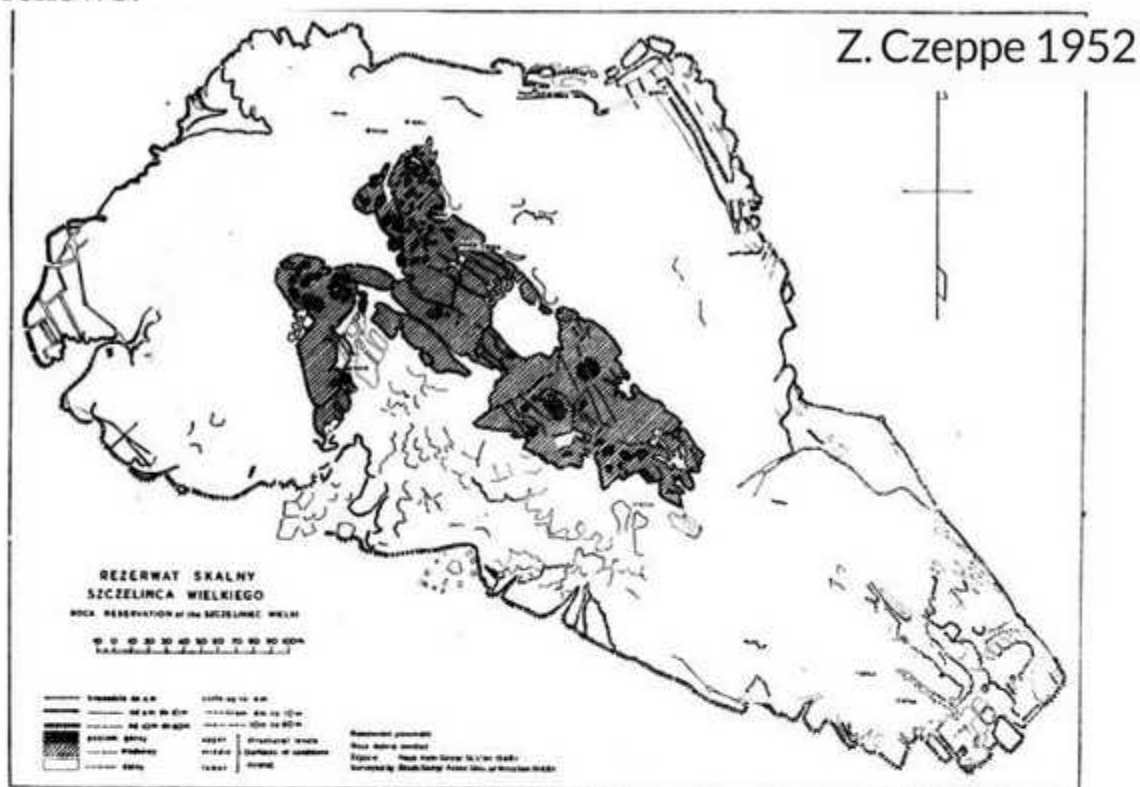


W buczynie sudeckiej

Bibliografia geomorfologiczna Gór Stołowych

Literatura dotycząca rzeźby Gór Stołowych jest bardzo obszerna. Dotyczy to zwłaszcza publikacji z przełomu ubiegłego i obecnego wieku. Zestawienie tych prac jest zamieszczone w Biuletynie XIV Dnia Geomorfologa z 2017 r. ("Wzgórza Lewińskie w literaturze geomorfologicznej" s. 12-13). Od tego czasu, tj. w okresie 8 lat, ukazało się kilkanaście kolejnych artykułów naukowych autorstwa F. Duszyńskiego, K. Jancewicza, A. Kacprzaka, M. Kasprzaka, P. Migonia, W. Porębniej i in. Wykaz tych publikacji, które ukazały się w indeksowanych czasopismach naukowych (lista JCR) znajduje się poniżej.

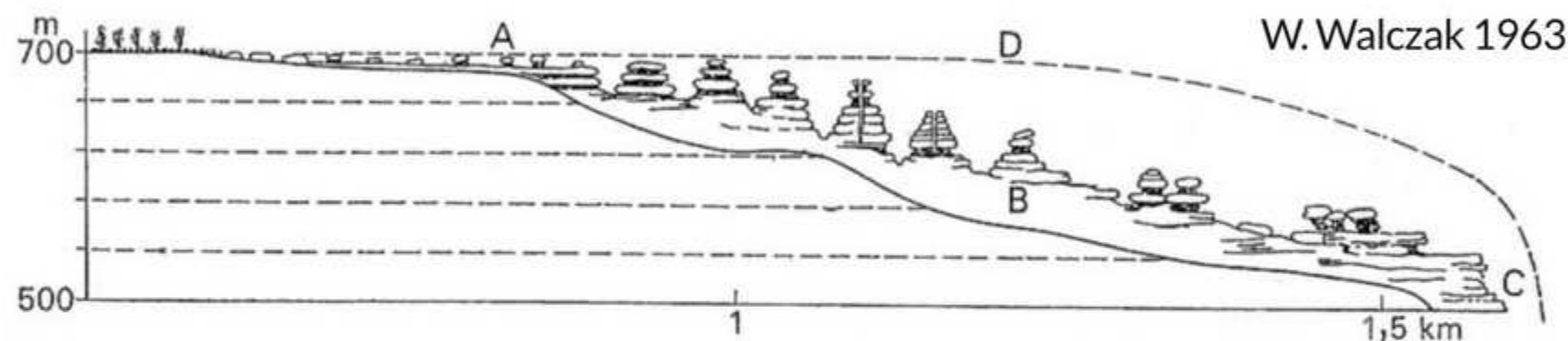
Można się zastanawiać, skąd się wziął ten przysłowiowy boom wydawniczy. Czy to wyłącznie efekt pokoleniowy oraz pojawienia się nowych technik badawczych? Zapewne wpływ na tak znaczne zainteresowanie tym obszarem już od lat 90. XX w. miał fakt powołania na tym terenie Parku Narodowego i związane z tym potrzeby opisanie i udokumentowanie elementów przyrody nieożywionej, w tym szczególnie form rzeźby piaskowcowej. Oczywiście wydaje się, że „wysyp” opracowań w ostatnich latach związany jest upowszechnieniem wysokorozdzielczych modeli wysokości wygenerowanych na podstawie danych LiDAR. Dzięki temu możliwe było rozpoznanie drobnych elementów rzeźby piaskowcowej w obszarach leśnych, czy też trudno dostępnych terenowo.



Ryc. 76. Rezerwat skalny Szczelińca Wielkiego.

Warto jednak przy tej okazji wspomnieć również o starszych publikacjach, które powstały w okresie powojennym, takich autorów jak Z. Czeppe (1949, 1952), B. Dumanowski (1963), Rogaliński i Słowiak (1958) czy też W. Walczak (1963). Wreszcie przywołać trzeba także pierwszą monografię geomorfologiczną Gór Stołowych, której autorką była M. Z. Pulinowa. Praca ta, wysoko oceniana m.in. przez prof. A. Jahna, stanowiła podstawę habilitacji, którą M. Z. Pulinowa uzyskała na Uniwersytecie Wrocławskim. M. Z. Pulinowa przedstawiła w niej dosyć nowatorskie podejście co do zagadnienia rozwoju rzeźby Gór Stołowych. Wskazała bowiem na znaczącą rolę procesów denudacji chemicznej i mechanicznej zachodzącej w podłożu piaskowcowym wskutek migracji wód podziemnych oraz otwierania się i zaniku kolejnych poziomów wodonośnych w górotworze.

Na marginesie przywołać można również ciekawą historię dotyczącą badań w Górach Stołowych, które prowadził J. Bieroński. Kilka lat temu przy okazji porządkowania sali zajęciowej nr 315, na stołach wystawione zostały różnorodne materiały, które zalegały w szafach ściennych. Przed usunięciem tej makulatury poproszeni zostaliśmy o przejrzanie tych "papierów" i ich selekcję. Niżej podpisany znalazł w tych materiałach zapiski oraz

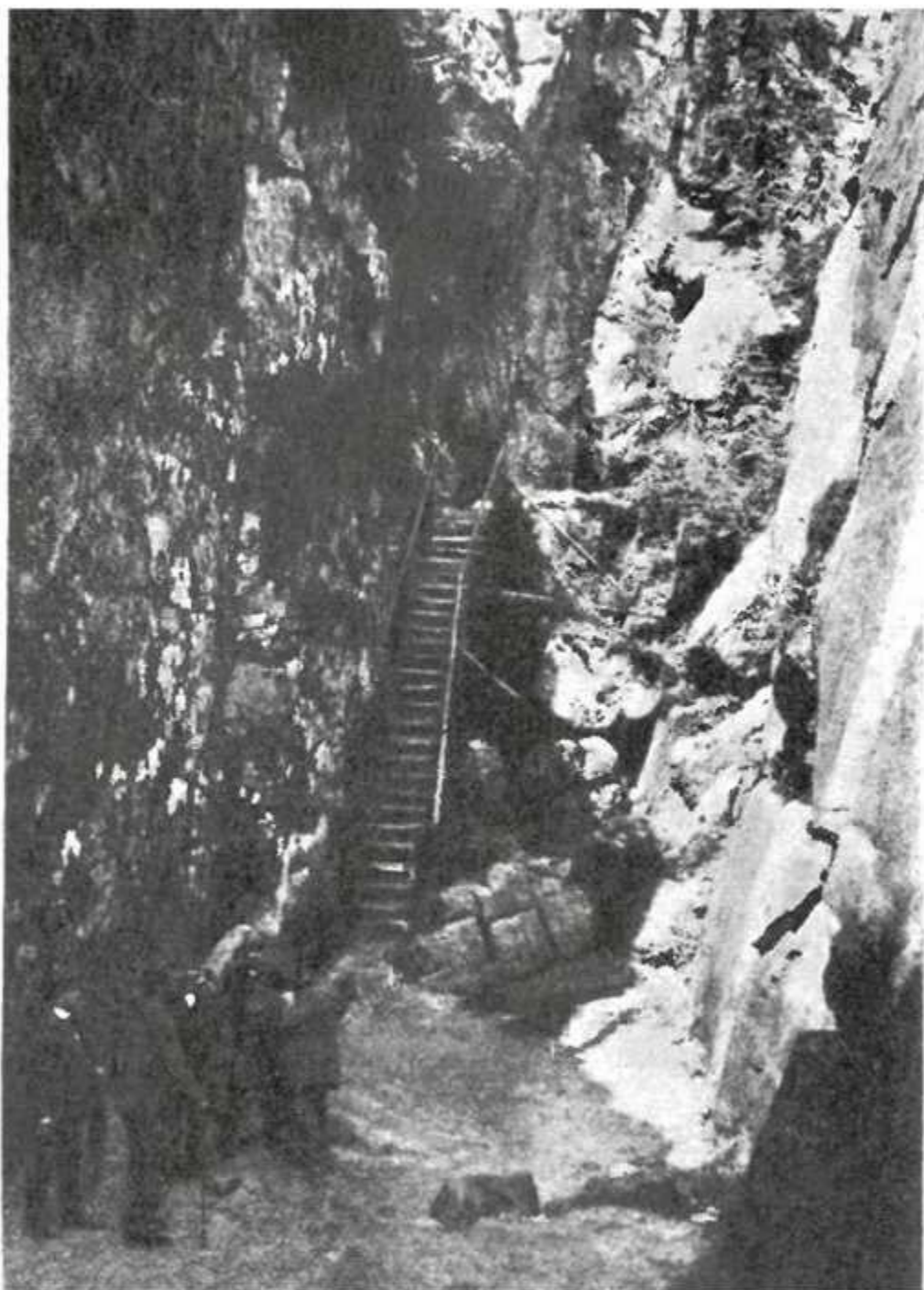


Ryc. 20. Profil stoku wypukłego (rosnącego) z formami skalnymi na północno-wschodniej krawędzi Gór Stołowych

A — rozłóg stokowy, B — wąwóz, C — urwisko skalne (stok obnażony), D — hipotetyczny zarys stoku peryglacialnego

maszynopisy raportów i zestawień pomiarów – analiz hydrochemicznych prowadzonych w Górach Stołowych przez J. Bierońskiego. Materiały uznałem za ciekawe i przekazałem je kol. F. Duszyńskiemu, który zajmuje się od dłuższego czasu rzeźbą Gór Stołowych. W ostatnim okresie Filip realizuje projekt związany z procesami wietrzenia (rozpadu) i denudacji piaskowców. Uznał on, że te dane warte są zainteresowania. Problem polegał jednak na tym, że punkty w których prowadzone były wspomniane badania, nie posiadały w zachowanych materiałach, żadnych informacji co do ich położenia. Szczęśliwym trafem okazało się jednak, że żona pana Jerzego, pani Barbara Bierońska, zachowała notatniki terenowe męża. Dzięki temu możliwe było odtworzenie po wizji terenowej przybliżonej lokalizacji punktów obserwacyjnych, w których J. Bieroński pobierał próbki wody do analiz laboratoryjnych. Kończąc tę historię, można, używając żargonu prokuratorskiego, stwierdzić, że "sprawa jest rozwojowa".

Skończyła się historia, to nasuwa się również wątek najstarszych polskich badań geomorfologicznych w Górach Stołowych – kto spośród polskich geografów dzierży palmę pierwszeństwa? Osoby biegłe w zagadnieniach peryglacialnych zapewne będą miały, w tej sprawie skojarzenia z postacią Walerego Łozińskiego. Był on bowiem autorem rozprawy pod znamienym tytułem "O mechanicznym wietrzeniu piaskowców w umiarkowanym klimacie" z 1909 roku (Rozprawy Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Akademii Umiejętności w Krakowie, Serya III. Tom 9. Dział A., s. 1-16. [rok wydania 1910]). Nie wdając się w szczegóły tego opracowania [1] trzeba wskazać, że Łoziński w wielokrotnie powołuje się w niej na charakterystyczne cechy rzeźby piaskowcowej Siennicy (dawna, polska nazwa Szczelińca Wielkiego). Nie wskazuje przy tym w jednoznaczny sposób, że są to wnioski z jego obserwacji. O tym, że W. Łoziński był jednak w tym terenie i prowadził samodzielne badania - obserwacje świadczy jedna z ilustracji zamieszczonych we wspomnianej rozprawie. Jest to fotografia [2] umieszczona na stronie 10 przedstawiająca fragment Piekiełka – wielkiej rozpadliny skalnej na Szczelińcu Wielkim. Pod fotografią widnieje podpis: "Fig. 4. Chodnik bez wyjścia wśród kredowego piaskowca na Wielkiej Siennicy (podług fotograf. zdjęcie autora)" [3]. Po przeczytaniu rozprawy W. Łozińskiego można mieć jednak mieszane odczucia. Tytuł wskazuje, że będzie w niej mowa o współczesnym ("umiarkowany klimat") wietrzeniu piaskowców. Okazuje się jednak, że od strony 9 pojawiają się w tej pracy wątki dotyczące wietrzenia piaskowców oraz innych typów skał (kwarcytów, łupków krystalicznych czy też granitów) w strefie zimnej Syberii czy też rozciągającej się na przedpolu lodowców – lądolodów. Wreszcie na str. 11 pojawia się następujące sformułowanie: "W tym



periglacialnym klimacie mechaniczne działanie zamrozu...". Rok później W. Łoziński ogłosił wyniki swoich badań na Kongresie Geologicznym w Sztokholmie czym wprowadził do obiegu naukowego termin – pojęcie peryglacjału. Używając górnolotnego sformułowania, można by powiedzieć, że również Góry Stołowe, oprócz Gorganów czy też piaskowców Tissy, odegrały znaczącą rolę w sformułowaniu teorii peryglacjału.

Bibliografia

- Czeppe Z., 1949, Labirynt skalny na szczycie Gór Stołowych, Wierchy, 19, s. 44-57.
- Czeppe Z., 1952, Z morfologii Gór Stołowych, Ochrona Przyrody, 20, s. 236-252.
- Dumanowski B., 1963, Zagadnienie rozwoju stoków na przykładzie Gór Stołowych, Czas. Geogr., 32(3), s. 311-324.
- Łoziński W., 1909, O mechanicznym wietrzeniu piaskowców w umiarkowanym klimacie, Rozprawy Wydz. Mat.-Przyr. Akad. Umiejętności, 9 A, s. 1-16.
- Pulinowa M. Z., 1989, Rzeźba Gór Stołowych, Prace Nauk. Uniw. Śląskiego w Katowicach, 1008, 217 s.
- Rogaliński J., Słowiak G., 1958, Rzeźba Gór Stołowych w świetle teorii pediplanacji, Czas. Geogr., 29(4), s. 473-496.
- Walczak W., 1963, Geneza form skalnych na północno-wschodniej krawędzi Gór Stołowych, Acta Univ. Wratisl., 9, Studia Geogr. 1, s. 191-200.

Przypisy

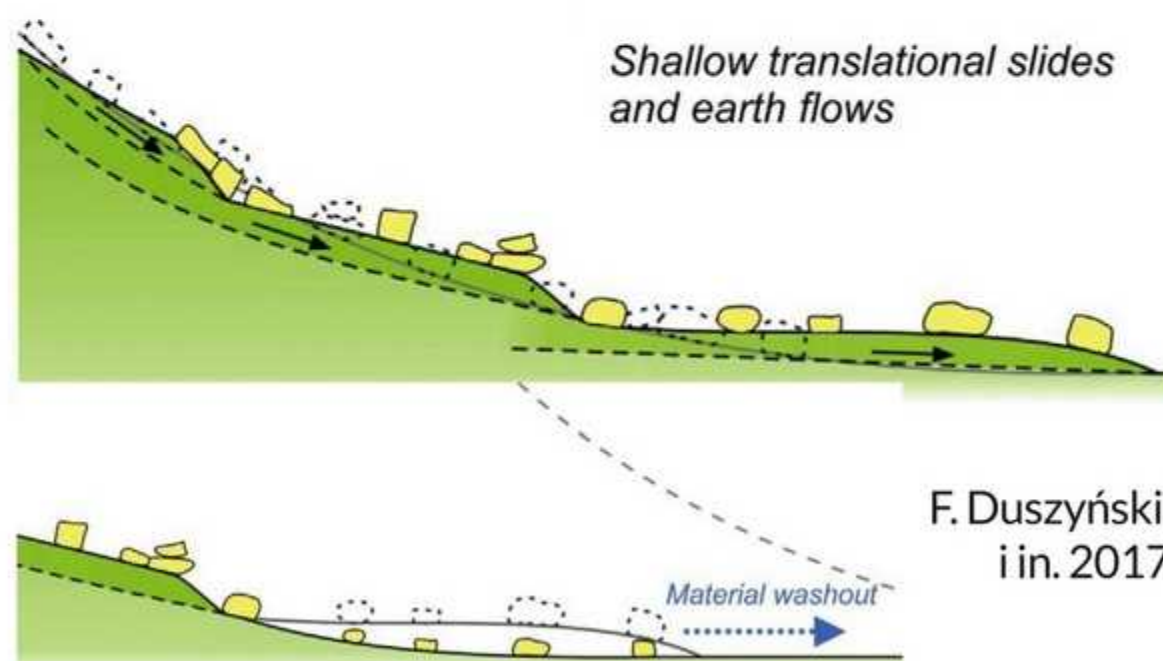
- [1] Zdygitalizowaną wersję tej pracy można odnaleźć w zasobach Federacji Bibliotek Cyfrowych.
- [2] W. Łoziński był w tym zakresie pionierem – wiele swoich prac ilustrował fotografiami; kilka z nich było np. reprodukowanych w opracowaniach niemieckich dotyczących czwartorzędu Śląska – przykładowo fotografia ściany żwirowni w Mokrzeszowie koło Świebodzic. Fotogramy Łozińskiego obrazujące formy rzeźby (w tym i z Sudetów: Mittagstein, w Karkonoszach, „Trojaki” w Karkonoszach, Na grzbiecie Karkonoszów, Grzbiet Karkonoszów) prezentowane były w 1912 r. na wystawie "Krajobraz Polski" w Warszawie (Ziemia. Tygodnik Krajoznawczy Ilustrowany, Dodatek do nr 9, Rok 1912).
- [3] Siennica – wg słownika języka polskiego W. Doroszewskiego jest to "Pomieszczenie na siano, bróg na siano".

Bibliografia Gór Stołowych – publikacje z listy JCR*

1. Amrein S., Egli M., Duszyński F., Migoń P., Jancewicz K., Tikhomirov D., Waroszewski J., 2025, Soil dynamics along an escarpment of a quartz sandstone tableland. *Geomorphology*, 481, Id 109793 s. 1-17. DOI: <https://doi.org/10.1016/j.geomorph.2025.109793>
2. Duszyński F., Jancewicz K., Migoń P., 2018, Evidence for subsurface origin of boulder caves, roofed slots and boulder-filled canyons (Broumov Highland, Czechia), *International Journal of Speleology*, 47(3), s. 343-359. DOI: <https://doi.org/10.5038/1827-806X.47.3.2209>
3. Duszyński F., Jancewicz K., Migoń P., Waroszewski J. Christl M., Tikhomirov D., Egli M., 2024, Changing rates of escarpment retreat linked to environmental change in a sedimentary tableland, Stołowe Mountains, SW Poland, *Geomorphology*, 461, Id 109314, s. 1-19. DOI: <https://doi.org/10.1016/j.geomorph.2024.109314>
4. Duszyński F., Kacprzak A., Bartz W., Jancewicz K., Potysz A., Kasprzak M., Porębna W., Michniewicz A., Woronko B., Raczyk J., Sauro F., 2024, Structure-controlled and dissolution-facilitated? Towards a more complex understanding of the genesis and environmental controls of sandstone ruiniform relief, Stołowe Mountains tableland, SW Poland, *Catena*, 246, Id 108462 s. 1-22. DOI: <https://doi.org/10.1016/j.catena.2024.108462>
5. Duszyński F., Kacprzak A., Jancewicz K., Różycka M., Porębna W., Migoń P., 2024, Towards a better understanding of subsurface processes in the evolution of sandstone tablelands—patterns and controls of contemporary sand removal from sandstone caprock, Stołowe Mountains Tableland, SW Poland, *Geosciences*, 14(12), Id 356, s. 1-26. DOI: <https://doi.org/10.3390/geosciences14120356>
6. Duszyński F., Migoń P., 2022, Geomorphological heritage of Cretaceous sandstone terrains in SW Poland: diversity, conservation and interpretation issues. *Geoheritage*, 14, Id 31, s. 1-20. DOI: <https://doi.org/10.1007/s12371-022-00667-y>
7. Duszyński F., Waroszewski J., Fenn K., Kacprzak A., Jancewicz K., Egli M., 2024, Cliff-foot sandy cones: A proxy to study the time frames, patterns and rates of sandstone caprock decay? *Catena*, 247, Id 108529, s. 1-23. DOI: <https://doi.org/10.1016/j.catena.2024.108529>
8. Hartvich F., Duszyński F., Tábořík P., Jancewicz K., Adamovič J., Bartz W., 2025, Rockfall in orthogonally jointed sandstone: a multi-instrumental study of a pillar collapse. *Bulletin of Engineering Geology and the Environment*, 84 (11), Id 513, s. 1-17. DOI: <https://doi.org/10.1007/s10064-025-04526-2>
9. Jancewicz K., Migoń P., Kasprzak M., 2019, Connectivity patterns in contrasting types of tableland sandstone relief revealed by Topographic Wetness Index, *Science of the Total Environment*, 656, s. 1046-1062. DOI: <https://doi.org/10.1016/j.scitotenv.2018.11.467>
10. Jancewicz K., Porębna W., 2022, Point cloud does matter. Selected issues of using airborne LiDAR elevation data in geomorphometric studies of rugged sandstone terrain under forest – Case study from Central Europe, *Geomorphology*, 412, Id 108316, s. 1-29. DOI: <https://doi.org/10.1016/j.geomorph.2022.108316>
11. Waroszewski J., Uzarowicz Ł., Kasprzak M., Egli M., Loba A., Błachowski A., 2024, Formation of placic horizons in soils of a temperate climate – The interplay of lithology and pedogenesis (Stołowe Mts, SW Poland), *Geoderma*, 452, Id 117118, s. 1-18. DOI: <https://doi.org/10.1016/j.geoderma.2024.117118>

Oprac. AT, 2025-10-30

(*) – w przypadku niektórych prac nazwa Góry Stołowe nie występuje w tytule. W treści tych artykułów są jednak odwołania do tego pasma górskiego.



Obniżenie Dusznickie

i problem problem bolsonów w Sudetach

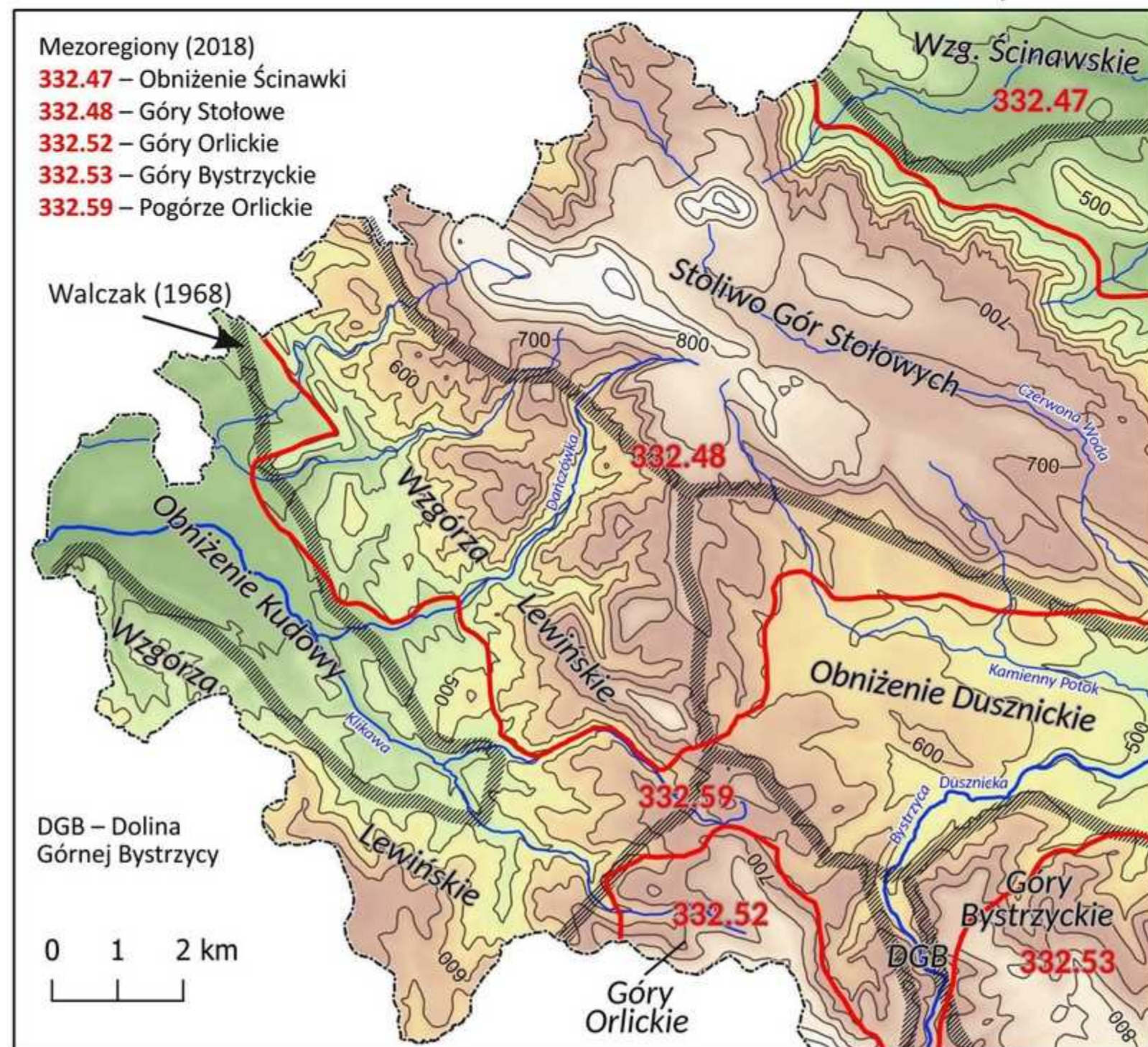
Obniżenie Dusznickie jest mikroregionem, który wyróżniany jest w podziale fizyczno-geograficznym Walczaka (1968). Nazwę tę znajdujemy jednak głównie w opracowaniach krajoznawczych i na mapach turystycznych. Oficjalny podział fizycznogeograficzny obszaru Polski nie uwzględnia bowiem jednostek tego rzędu.

rozciąga się między Szczytną Śląska a Polanicą-Zdrojem. Przełom składa się z pięciu zakoli wciętych w podłoże skalne. W górnej części dno doliny ma szerokość 200-250 m, a dolnej zwęża się do 100-150 m. Wysokość zboczy doliny, w jej dolnym odcinku, dochodzi do 90 m. Są one bardzo strome i w górnych partiach skaliste. U podnóża piaskowcowych ścian skalnych zalega blokowo-głazowa pokrywa grawitacyjna schodząca aż do koryta Bystrzycy.

Odnosnie do genezy kotlin sudeckich Jahn (1980) podkreśla, że należy ją wiązać z intensywnym wietrzeniem chemicznym. Co nie wyklucza jednak tego, że ich „zarysy zgodzają się z siecią zarysów tektonicznych” (Jahn 1980, s. 137). Autor ten wskazuje również, że w kotlinach występują drugorzędne stopnie morfologiczne, odpowiadające odcinkom małych spadków w dnach dolin rzek odwadniających kotliny. W dolinie Bystrzycy Dusznickiej Jahn (1980) wyróżnia ziomy Łężyc (550 m), Szczytnej (450) oraz nienazwany poziom 320 (wysokość Polanicy = poziom dna Kotliny Kłodzkiej). Odcinki zwiększonych spadków odpowiadają progom morfologicznym w strefie Dusznik-Zdroju oraz przełomowej doliny między Szczytną a Polanicą-Zdrojem (Piekielna Dolina). Jahn (1980) stwierdza również, że te wypukłe (w profilu) odcinki dolin nie muszą oznaczać, iż są to formy młode. Wręcz przeciwnie powstały one w starszych etapach rozwoju rzeźby w warunkach klimatu tropikalnego i są przetrwałymi elementami rzeźby dolinnej. Z drugiej jednak strony w obrębie tych stopni morfologicznych (barier) oddzielających kolejne poziomy kotlinne, występują odmłodzone – przełomowe odcinki dolin. Przykładem jest tu Piekielna Dolina, która łączy poziom Obniżenia Dusznickiego z dnem Kotliny Kłodzkiej.

Walczak (1972) podejmuje próbę określenia wieku tych poziomów morfologicznych – zrównań w Sudetach Kłodzkich. Píše, że wiek młodszych powierzchni zrównań (400-500 m) w Sudetach Środkowych oznaczono na podstawie badań palynologicznych „kaolinowych osadów ilastych wypełniających dna szerokich bezodpływowych obniżień” położonych na wysokości ok. 500 m n.p.m. W dalszej części jego wywodu na temat wieku powierzchni zrównań pojawia się ciekawy wątek. Owe płytkie misowate zakłębłości, według Walczaka (1972, s. 173) „stanowią ślady trzeciorzędowych bolsonów, w których gromadziły się zwietrzliny zmywane przez wody okresowych ulew...”. i dalej „Jeden z takich bolsonów zachował się na wysokości 553 m n.p.m. na dnie Obniżenia Dusznickiego pomiędzy Dusznikami a Łężycami, drugi, mniejszy, na niskiej wododziałowej wierzchołku nad doliną Bystrzycy Dusznickiej koło Szalejowa Górnego...”

O bolsonach w pracy dotyczącej rzeźby Sudetów Zachodnich wspominał już wcześniej Jahn (1953a, 1953b). Nie wdając się w szczegółową analizę poglądów A. Jahna na temat trzeciorzędowego rozwoju rzeźby Sudetów i wspomnianych wyżej bolsonów przytoczyć można fragment tekstu z jego pracy (1953a, s. 114): „Podgórska powierzchnia Karkonoszy jest raczej starsza od plejstocenu, powstanie jej należy odnieść do preglacjalu lub schyłku trzeciorzędu. Nie można na razie wykluczyć (ani też w pełni udowodnić) przypuszczenia, że



Charakterystykę tego Obniżenia przedstawił w Geomorfologii Polski (tom I. Góry i Wyżyny) Walczak (1972, s. 173). Píše on w następujący sposób: „Od południa z Górami Stołowymi sąsiaduje szerokie, kotlinowate Obniżenie Dusznickie pochodzenia tektonicznego, osłonięte od zachodu przez Wzgórza Lewińskie, a od południa zamknięte stromymi stokami Gór Bystrzyckich. Jedyne wyjście ku wschodowi wiedzie wąską doliną Bystrzycy Dusznickiej, przebijającej się malowniczym przełomem między krawędziami gór Stołowych i Bystrzyckich. Płaskie dno Obniżenia zbudowane jest z kredowych margli i piaskowców marglistych. Dzięki rozczłonkowaniu Obniżenia głębokimi dolinami Bystrzycy Dusznickiej i jej dopływów zachodzi tu krajobrazowe podobieństwo z Kotliną Kłodzką, spotęgowane zamknięciem górami i przełomowym wyjściem.”

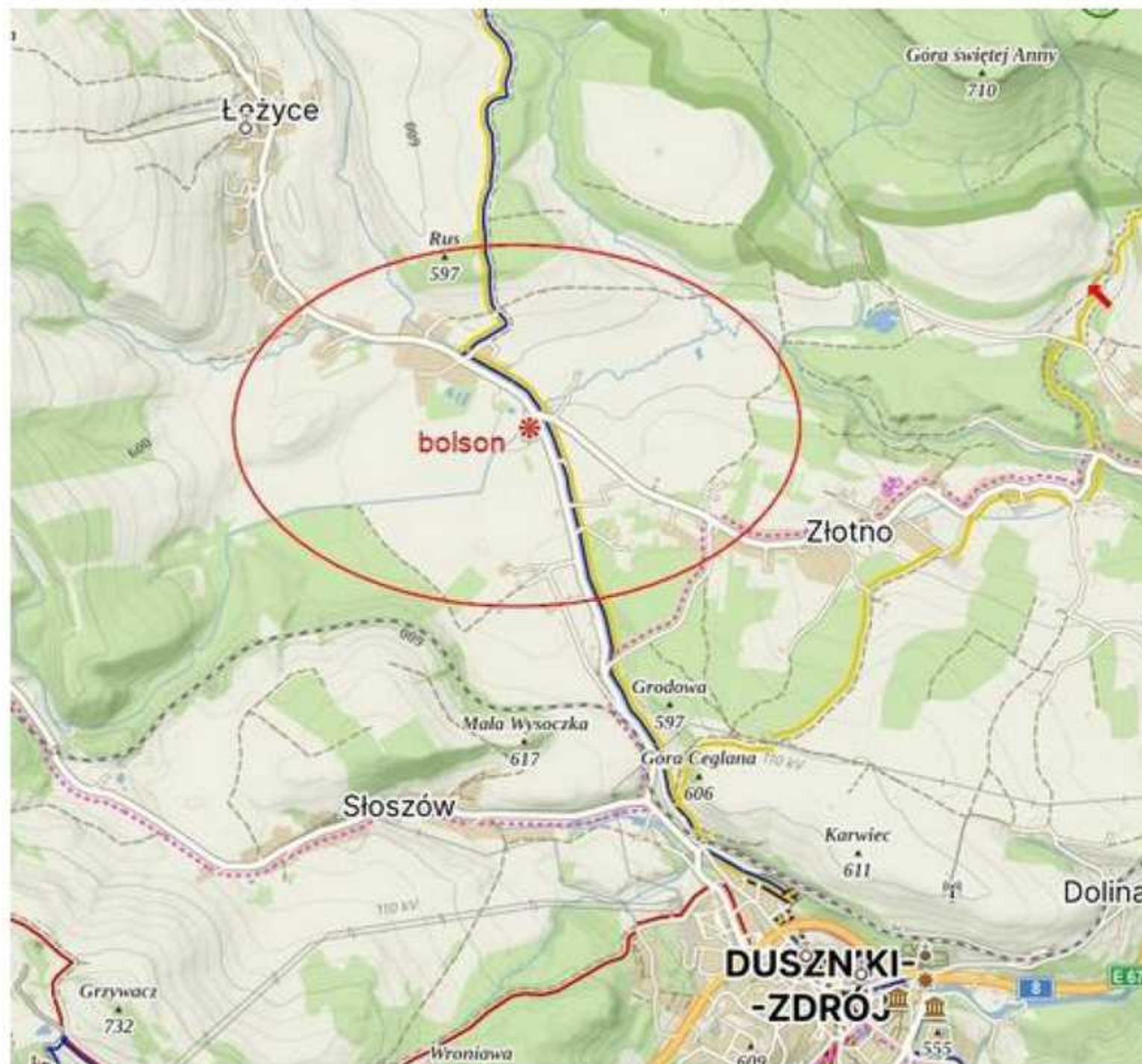
Jednostkę tę przywołuje ją również Jahn (1980) w syntetycznym artykule dotyczącym głównych cech rzeźby Sudetów. Autor ten wskazuje, że w obrębie Obniżenia Dusznickiego występują dwa poziomy denne wskazujące na wieloetapowość rozwoju rzeźby tego obszaru.

Nawiązując do pracy Jahna (1980) można stwierdzić, że Obniżenie Dusznickie stanowi przykład, typowej dla morfologii Sudetów, kotliny śródgórskiej. Posiada ono bowiem tylko jedno wyprowadzenie w postaci przełomowej doliny Bystrzycy Dusznickiej. Przełom ten, określane jako Piekielna Dolina,

powierzchnia ta jest pedymetem z tego okresu. Zbadane przez Dumanowskiego (6) koło Jeleniej Góry gruzowo-żwirowe osady peryglacialne typu pustynnego są pewnym argumentem na rzecz takiego przypuszczenia. Czy kotlina nie była w tym okresie śródgórskim bolsonem, którego dno składała się z dwu, normalnie w tego typu formach występujących części – a więc z basenu sedymentacyjnego w środku i erozyjnej powierzchni podgórskiej (pedymentu) na brzegach? Oto aktualny problem pogranicza Kotliny Jeleniogórskiej i Karkonoszy." W nowszych pracach Jahn (1980) nie powraca jednak do tego tematu.

Dla czytelników mniej obeznanym z „rzeźbą tropikalną” istotne będzie wyjaśnienie tego, czym są bolsony.

Bolson to forma rzeźby związana z morfogenetyczną działalnością wiatru powstająca w strefie klimatów gorących i suchych. W polskojęzycznej literaturze geomorfologicznej termin ten jest rzadko spotykany. Jest to zrozumiałe w odniesieniu do polskich opracowań regionalnych, w których analizowana jest rzeźba ukształtowana podczas czwartorzęd, a relikty starszej morfologii występują jedynie w formie kopalnej. Sięgając do podstawowych opracowań podręcznikowych znajdziemy jedynie wzmianki na temat bolsonów. W podręczniku geomorfologii Klimaszewskiego (1981) bolsony określane są (na podstawie prac W. Devisa dotyczących rozwoju rzeźby obszarów pustynnych) jako „bezodpływowe kotliny, w których w postaci potężnych stożków napływowych gromadzi się materiał pochodzący z niszczenia gór w obszarach o suchym klimacie (Klimaszewski 1981, s. 871). Książkiewicz (1979, s. 136) podaje ten termin przy opisie procesów deflacji: „W Ameryce śródgórskie zagłębienia utworzone przez wywianie noszą nazwę bolsonów (z hiszp.)”. Z kolei w podręczniku Migonia (2015) termin ten w ogóle nie



w całości „Bolson (nazwa meksykańska; z hiszp. bolsa - worek, sakiewka) - bezodpływowa rozległa kotlina (zagłębienie śródgórskie lub wysokich wyżyn) pochodzenia tektoniczno-denudacyjnego, zasypywana produktami niszczenia obrzeżających gór. B. są formami charakterystycznymi dla gór w zasięgu klimatu suchego (Kordyliery W Ameryce, góry Azji Mniejszej, Wyżyna Irańska, wyżyny i góry Azji Centralnej, Sahara Algierska); materiał zwietrzelinowy odpadający ze zboczy gromadzi się u podnóży w postaci usypisk, a u wylotów jarów i wąwozów, gdzie niosą go wody okresowe, w formie rozległych i

płaskich stożków napływowych. Gruby materiał osadzany jest na skraju b., a środkowe części kotliny wyściełają osady ilaste; W jej lekko wklęsłym centrum (playa) tworzą się słone mokradła lub okresowe jeziora, których wody zawierają duże ilości zawiesiny pylastej i różnych soli; sole te po wyparowaniu wody krystalizują się tworząc skorupy ilasto-solne, złoża boraksu, saletry itp."

Przeegląd informacji dotyczących bolsonów wskazuje, że w przypadku podobnych form, które miałyby występować w Sudetach jest pewien problem. W przypadku hipotezy Jahna (1953a, 1953b), poza stanowiskiem żwirów preglacialnych (wczesno-plejstoceńskich?) i oszlifowanych bloków

skalnych w cegielni w Jeleniej Górze, nigdzie indziej w Kotlinie Jeleniogórskiej nie znaleziono trzeciorzędowych „ciepłych” zwietrzelin skalnych, ani innych osadów odpowiadających wypełnieniom bolsonów. W strefie dna jednego z takich obniżień koło Sosnowki w latach 80. XX w. prowadzono prace związane z budową zbiornika retencyjnego. Autor niniejszego tekstu był tam w 1984 roku z dr J. Czerwińskim. W niecce przyszłego zbiornika prowadzono wówczas prace zimne – wykonano szereg równoległych wykopów w formie rowów o głębokości 2-

Deroin / Journal of Iberian Geology 34 (1) 2008: 11-28

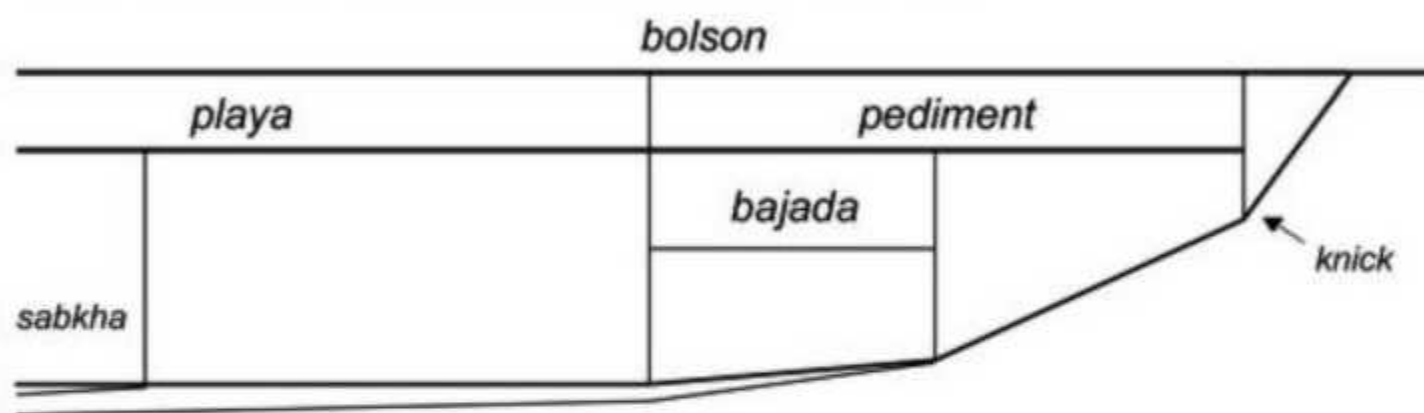


Fig. 3. Morphology of the bolson landform including both playa and pediment (after Demangeot and Bernus, 2001, modified).

występuje. Autor ten w rozdziale poświęconym działalności morfogenetycznej wiatru wspomina jedynie o nickach deflacyjnych. Opis bolsonu znajdujemy natomiast w Leksykonie PWN. Podany jest w nim przykład Bolso'na de Mapimi – „...bezodpływowa kotlina w pn. części Wyż. Meksykańskiej (Meksyk), na wys. 1100-1200 m; słone bagna i jeziora."

Słownik pojęć geograficznych Pietkiewicza i Żmudy (1972, s. 41) zawiera obszerny opis tego typu formy. Ze względu na szczegółowość tego opisu, warto przytoczyć go

3 m. W ścianach tych wykopów odsłonięte zostały piaski i drobne żwiry miejscami z wkładkami mułków piaszczystych. W stropie tych utworów deluwialnych występowały namuły mineralno-organiczne. W podłożu tych utworów pokrywowych nigdzie nie zaobserwowano natomiast zwierzelin ilastych (kaolinowych). Występowały natomiast typowe dla Karkonoszy i Kotliny Jeleniogórskiej zwierzeliny ziarniste (tzw. kasza granitowa).

W przypadku bolsonów Walczaka (1972) jest podobny problem. Na żadnej z map geologicznych (niemieckiej, polskiej) nie zostały zaznaczone stare zwierzeliny przypominające osady deponowane w playa. Skoro ich miąższość w bolsonie koło Szalejowa Górnego dochodziła do 3,5 m (Walczak 1968, 1972), to powinny być one już zaznaczone na mapie. W przypadku domniemanego bolsonu koło Dusznik na mapie geologicznej zaznaczone są jedynie młodoholocenne namuły mineralno-organiczne zalegające na „wododziałowym” wypłaszczeniu – otwartej ku północy i na południowy wschód niewielkiej kotlinie (na mapie Grafschaft Glatz z pocz. XX w. miejsce to opisane jest jako Szeroka Łąka [Breite Wisen]). Skoro tak jest, to czy możemy uznać, że takie formy w Sudetach występują – zachowały się? W tym miejscu można by ponownie przywołać słowa prof. A. Jahna (1953a): „Oto aktualny problem pogranicza...” – tylko czego/jakiego?

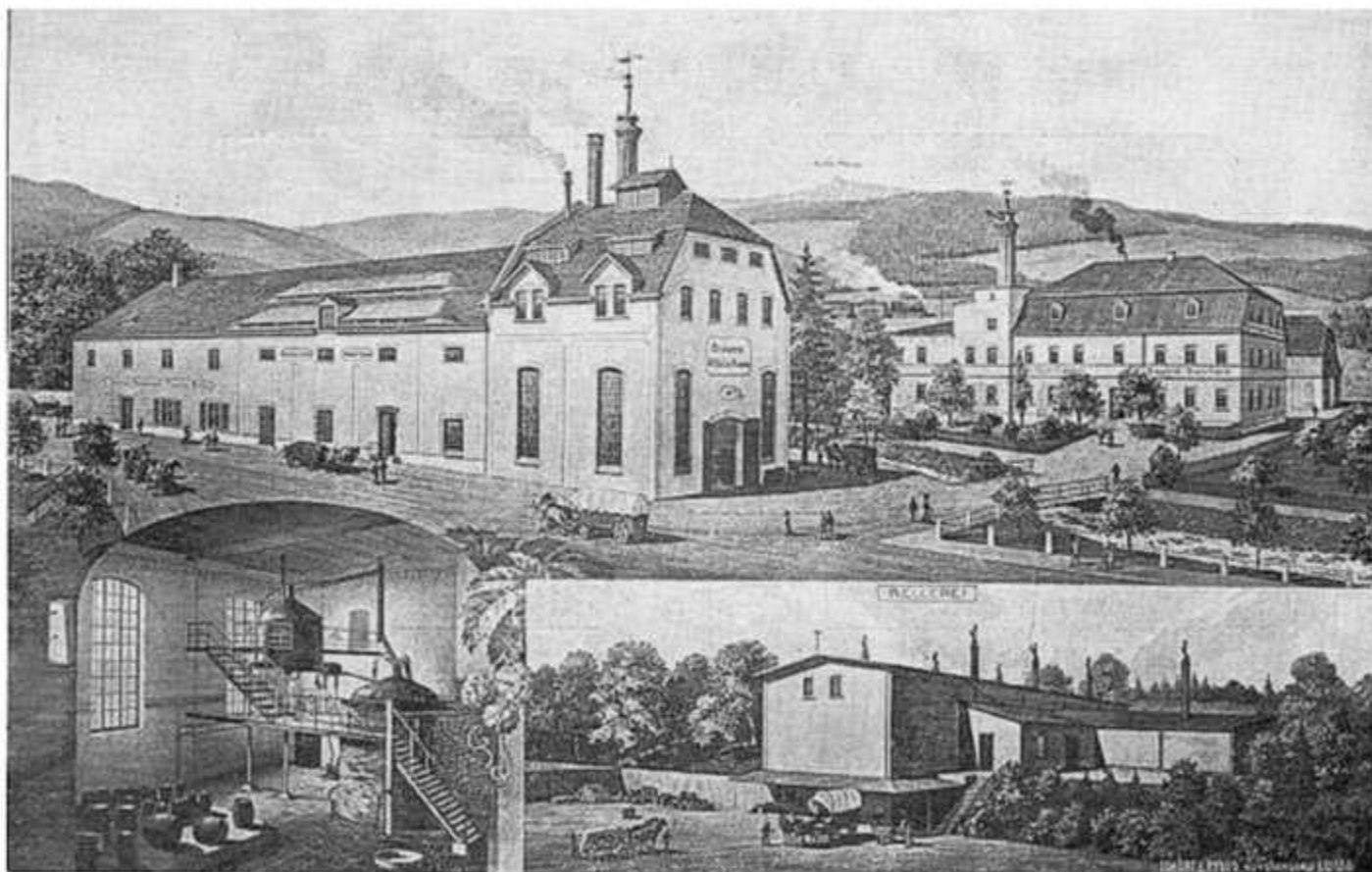
Bibliografia:

- Jahn A., 1953a, Karkonosze – rys morfologiczny. Czasopismo Geograficzne 23/24, s. 107-121.
- Jahn A., 1953b, Morfologiczna problematyka Sudetów Zachodnich, Przegł. Geogr., 25(3), s. 51-58.
- Jahn A., 1980, Główne cechy i wiek rzeźby Sudetów, Czas. Geogr., 51(2), s. 129-154.
- Karwowski A., (red.) 1972, Leksykon PWN, PWN Warszawa, 1334 s.
- Klimaszewski M., 1981, Geomorfologia, PWN, Warszawa, 1063 s.
- Książkiewicz M., 1979, Geologia dynamiczna, Wyd. Geol., Warszawa, 708 s.
- Migoń P., 2015, Geomorfologia, PWN, Warszawa, 478 s.
- Pietkiewicz S., Żmuda S., 1972, Słownik pojęć geograficznych, Wiedza Powszechna, Warszawa, 619 s.
- Walczak W., 1968, Sudety, Dolny Śląsk, I, Wyd. PWN, Warszawa, x s.
- Walczak W., 1972, Sudety i Przedgórze Sudeckie, [w:] M. Klimaszewski (red.), Geomorfologia Polski. Tom 1. Polska południowa. Góry i wyżyny, PWN, Warszawa, s. 167-231.

Andrzej Traczyk, 2025-11-12

Przypis:

– W połowie lat 80. pan Andrzej D., student naszej specjalizacji z Dusznik-Zdroju, dostał od prof. A. Jahna jako temat pracy magisterskiej analizę bolsonu dusznickiego. Pracy tej jednak nie ukończył.



Z dziejów gospodarczych Szczytnej

Szczytna to miejscowość położona niejako w cieniu dwóch dużych kurortów Ziemi Kłodzkiej Polanicy i Dusznik-Zdroju. Miasto to nie może się poszczycić zabytkowym układem centrum tak jak Duszniki-Zdrój czy też wartościowymi źródłami wód mineralnych i dzielnicą zdrojową jak Polanica-Zdrój. Szczytna posiada jednak dosyć ciekawą historię gospodarczą, na którą składa się m.in. górnictwo skalne, przemysł szklarski oraz browarnictwo. Wszystkie te elementy historii mają związek ze środowiskiem przyrodniczym tej miejscowości.

Szczytna i jej okolice były miejscem wydobycia piaskowców górnokredowych. Zapewne początkowo, ale również w późniejszym okresie (XVIII-XIX w.), pozyskiwano ten surowiec, wykorzystując naturalne wychodnie skalne (ściany skalne, skałki) czy też nagromadzenia bloków u podnóża wychodni skalnych, czy też korytach potoków (Zagożdżon 2016). Piaskowce wydobywano również w niewielkich łomach np. w Łężycach, Batorówku, Batorowie, Złotnie (Zagożdżon 2016). Duże kamieniołomy tego surowca zlokalizowane zostały koło Radkowa, wzdłuż południowej krawędzi masywu Skalniaka (915 m) oraz na zboczu doliny Bystrzycy Dusznickiej w masywie Szczytnika (589 m). Ten ostatni kamieniołom znany jest pod nazwą „Szczytna-Zamek”.

W kamieniołomie „Szczytna-Zamek” eksploatowane są piaskowce kredowe górnokredowe. Charakteryzują się one wysoką zawartością kwarcu, która dochodzi do 96%. Są to skały masywne o białej lub też żółtawej barwie. O wysokiej przydatności gospodarczej tych skał decyduje m.in. ich krzemionkowe spoiwo oraz drobnoziarnista struktura. Zgodnie z klasyfikacją skał osadowych, piaskowiec ze Szczytnej należy określić jako arenit kwarcowy (Ryka, Maliszewska 1982).

Piaskowce w okolicy Szczytnej pozyskiwano już XVII w. (Marek 2017) [1]. Wytwarzano z nich głównie kamienie młyńskie (Marek 2017), ale w późniejszym okresie znalazły one zastosowanie jako materiał architektoniczny i ozdobny (Walendowski 2009, za Marek 2017). Nie jest wykluczone, że piaskowce kwarcowe lub też ich zwierzeliny wykorzystywane były również przez miejscowe huty szkła. Na ten temat nie ma jednak żadnych informacji źródłowych [2].

Początki hutnictwa szkła w Szczytnej datowane są na XVIII w. Autorzy przewodnika po Ziemi Kłodzkiej podają, że w XVIII w. w okolicznych wsiach istniały już, zapewne niewielkie, huty szkła i szlifiernie (Brygier, Dudziak 2018). Pierwsza duża huta powstała nie w Szczytnej, a w pobliskim Batorowie (obecnie część Szczytnej) około 1770 r. Wokół tej huty powstało osiedle przemysłowe oraz przysiółek robotników leśnych (pozyskiwanie drewna do produkcja węgla drzewnego oraz potażu) Batorówek. Ciekawostką, uwidoczną na najstarszych mapach topograficznych Messtischblatt z lat 70-80. XIX w., są położone na grzbiecie Hanuli (640 m) nad Batorowem wyrobiska piasku (Sandgrube). Zapewne były to miejsca, w których pozyskiwano na potrzeby tej huty piaszczyste zwierzeliny piaskowców górnokredowych.

Pierwsza huta szkła w Szczytnej powstała przy obecnej ulicy Leśnej w 1890 r. (Brygier, Dudziak 2018). Zapewne w tym samym czasie w centrum Szczytnej, między ul. Leśną a drogą krajową nr 8 uruchomiono szlifiernię szkła kryształowego. Na wydaniach Messtischblatt z początku XX w. hutę przy ulicy Leśnej opisano jako „Glashütte

Waldstein”, a zakład w centrum miejscowości jako „Glasshütte”. Zakłady w Batorowie i Szczytnej słynęły w Europie z wysokiej jakości szkła-wyrobów kryształowych. O skali rozwoju przemysłu szklarskiego świadczy m.in. to, że w Szczytnej i okolicznych wsiach na przełomie XIX/XX w. istniało x szlifierni. Były one zlokalizowane na dopływach Bystrzycy Dusznickiej – Złotnej (Kamiennym Potoku) i Szklarskiej Wodzie. Nad Złotną, na odcinku poniżej Łężyc do Szczytnej istniało 9, a na Szklarskiej Wodzie 8 szlifierni.

Po II WŚ hutę w Szczytnej przemianowano na Hutę Szkła Kryształowego „Sudety” (HSK „Sudety”). W tym okresie do HSK „Sudety” przyłączone zostały zakłady w Batorowie oraz w Polanicy-Zdroju [3].

Już w latach 40. zlikwidowano zakład w dolinie Bystrzycy (d. Glashütte Waldstein). Na mapie Meßtischblatt (Bad Reinerz) z 1928 roku huta jest opisana. Na tym samym arkuszu tej mapy z 1940 takiego opisu już nie ma (być może ze względów wojskowych?). Na mapie Sztabu Generalnego Wojska Polskiego w skali 1:25 000 (arkusz Duszniki Zdrój) z 1960 r. w miejscu huty opisany jest natomiast zakład metalowy (*met.*).

Hutę, podobnie jak inne tego typu zakłady (np. hutę w Szklarskiej Porębie czy też w Stroniu Śląskim), spotkał smutny los. Po prywatyzacji i sprzedaży w ręce zagranicznego inwestora osatecznie została ona rozebrana (wyburzona) w 2014 roku. Pozostał po niej tylko komin fabryczny na pustym placu oraz budynek dyrekcji huty szkła H. Rohrbach & Carl Böhme z lat 1920-1930. Wraz z tym wydarzeniem ponad 200-letnie tradycje szklarskie w Szczytnej zupełnie zanikły. W podobny sposób zakończyła żywot huta w Polanicy-Zdroju. Jednak w Polanicy nadal istnieje mała huta – Manufaktura Szkła „Barbara” (<https://manufakturabarbara.pl/>) zlokalizowana na zachód od stacji kolejowej, tuż nad korytem Bystrzycy.

Na koniec warto również wspomnieć o piwowarstwie w Szczytnej. Browar powstał tu w XVI w. (Brygier, Dudziak 2018). Według Franczukowskiego (2020) już od 1494 r. warzyli w Szczytnej augustianie. Browar wybudowano tu w 1711 r., w majątku hrabiego Christopha von Hartiga. Od 1854 r. pracował nim piowowar specjalnie sprowadzony z Bawarii. Dzięki niemu piwo z tego browaru (Brauerei zum Höllental) znane było na całym Śląsku (rycina przedstawiająca browane na poprzedniej stronie – źródło: FotoPolska.eu). Pod koniec XIX w. przy browarze powstała karczma (Rückerser Braustübl) serwująca pilzner Höllental-Pils oraz lager Mense Gold. Słynęła ona również bardzo dobrej kuchni. Jak podaje Franczukowski (2020) we wrześniu obchodzono Święto Piwnic gromadzące przy wspólnych biesiadach i zabawie mieszkańców Szczytnej, kuracjuszy pobliskich uzdrowisk, ale również i piwoszy z całej Ziemi Kłodzkiej. Do dzisiaj przy ul. Wolności 7 zachował się budynek dawnej karczmy (obecnie znajduje się w nim m.in. bank spółdzielczy).

Jak podano wyżej, piwo ze Szczytnej było wysoko cenione nawet poza Kotliną Kłodzką. Nawiązując do XIV Dnia Geomorfologa (2017 r.) trzeba wspomnieć, że piwo warzono również w Lewinie Kłodzkim. Było ono jednak kiepskiej jakości i na tym tle doszło nawet do konfliktu lewiczian z radą miejską. Być może, te różnice w jakości piwa w tych dwóch miejscowościach związane były z czynnikiem geologicznym.

Lewin położony jest w obrębie rowu tektonicznego wypełnionego czerwono zabarwionymi (związki żelaza) skałami osadowymi dolnego permu. Szczytna leży natomiast w obrębie piaskowców górnej kredy. Decydowało to zapewne o jakości wody wykorzystywanej w procesie produkcji piwa. Są to jedynie przypuszczenia [4], bo zarówno w Lewinie jak i w Szczytnej lokalnego piwa już nie skosztujemy.

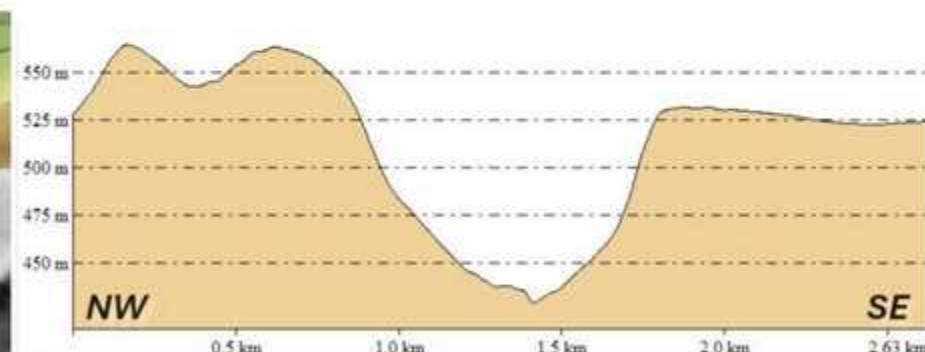
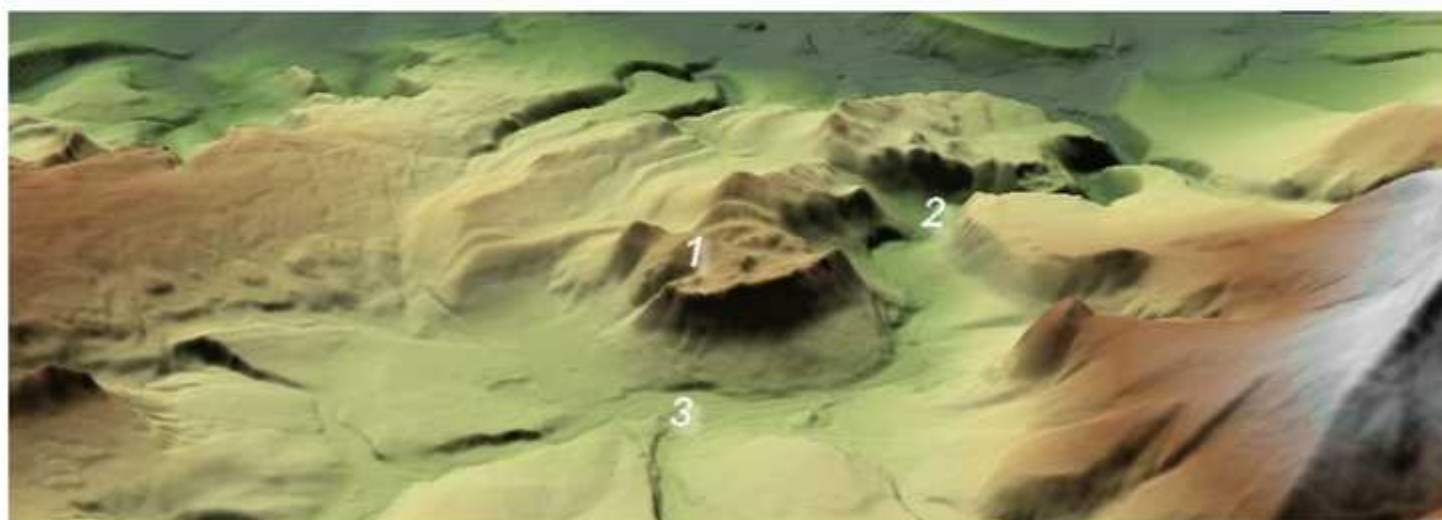
Bibliografia

- Archeologia prawna, URL: <https://www.archeologiaprawna.pl/2023/08/znak-graniczny-szczytna-niem-ruckers.html> [2025-11-12].
- Bąk M., 2024, Huta Szkła Sudety – fascynująca historia tradycyjnego rzemiosła na Dolnym Śląsku, URL: <https://kspieniny.pl/huta-szkla-sudety-fascynujaca-historia-tradycyjnego-rzemiosla-na-dolnym-slasku>, [2025-11-21].
- Brygier W., Dudziak T., 2018, Ziemia Kłodzka. Przewodnik, Wyd. II, Oficyna Wyd. „Rewasz”, Pruszków, 496 s.
- Franczukowski Z., 2020, Dawny browar i dobre piwo ze Szczytnej, URL: https://polska-org.pl/8692239,Dawny_browar_i_dobre_piwo_ze_Szczytnej.html, [2025-11-06]
- Huta Szkła Artystycznego „Barbara”, URL: https://pl.wikipedia.org/wiki/Huta_Szk%C5%82a_Artystycznego_%E2%80%9EBarbara%E2%80%9D, [2025-11-09].
- Marek A., 2017, Wybrane kamieniołomy Ziemi Kłodzkiej i ich wykorzystanie geoturystyczne, Hereditas Minariorum, 4, s. 153–170.
- Ryka W., Maliszewska A., 1982, Słownik petrograficzny, Wyd. Geol., Warszawa, 403 s.
- Walendowski H., 2009, Piaskowiec ze Szczytnej Śląskiej, Nowy Kamieniarz, 7, s. 78.
- Surowce szklarskie, 2024, URL: <https://www.pgi.gov.pl/surowce/skalne-i-inne/szklarskie.html> [2025-11-10].
- Wawrzyniak M., 2020, Podróżnicy w Górach Olbrzymich. Antologia tekstów źródłowych z XVII-XX wieku, Wyd. Wielka Izera & Schlesisches Museum zu Görlitz, Chromiec - Görlitz, 412 s.
- Zagożdżon K., 2016, Wstępne wyniki rozpoznania reliktyw eksploatacji i obróbki piaskowców na obszarze Gór Stołowych, Hereditas Minariorum, 3, s. 215–224.

AT, 2025

Przypisy

- [1] Początki górnictwa skalnego w Szczytnej można chyba jednak przesunąć o wiek wcześniej. W pobliżu skrzyżowania drogi krajowej nr 8 z ul. Kościelną usytuowany jest znak graniczny – postument piaskowcowy z rytem „1574” (Archeologia prawna).
- [2] Do produkcji szkła wykorzystuje się tzw. piaski szklarskie oraz słabo związane piaskowce kwarcowe o zawartości kwarcu przekraczającej 95%. Utwory tego typu występują w niecce północnosudeckiej (okolice Bolesławca – m.in. w Osiecznicy, Parowej) i śródsudeckiej (Krzeszówko koło Krzeszowa) (Surowce szklarskie, 2024). W przypadku hut szkła w Karkonoszach i Gór Izerskich wykorzystywano kwarc żyłowy (Wawrzyniak 2020).
- [3] W 1961 r. do zakładu przyłączono jako filię Hutę Szkła Gospodarczego w Polanicy-Zdroju przy alei Zwycięzców (teren położony na wschód od ulicy Fabrycznej – obecnie osiedle apartamentowców). Obiekty huty zostały rozebrane w 2008 r. (za: <https://polska-org.pl/3305104,foto.html?idEntity=532118>).
- [4] Na druku reklamowym Browaru Franke podano, że piwo ze Szczytnej zawdzięczało swoją wysoką jakość „doskonałej wodzie” (<https://fotopolska.eu/513375,foto.html>).



Urzeźbienie okolic Szczytnej (3). 1–Szczytnik (Zamek), 2–Piekienna Dolina. Powyżej przekrój morfologiczny przez dolinę Bystrzycy Dusznickiej (Piekienna Dolinę).

DG LOGO

Promocja geomorfologii na żywym ciele

Logo XXI Dnia Geomorfologa nie jest trudne do interpretacji. Może gdyby było wykonane, jak to zwykle bywało, przez kolegę Marka K., to rozwikłanie jego symboliki wymagałoby szczególnego wysiłku. Ukazana na prezentowanym

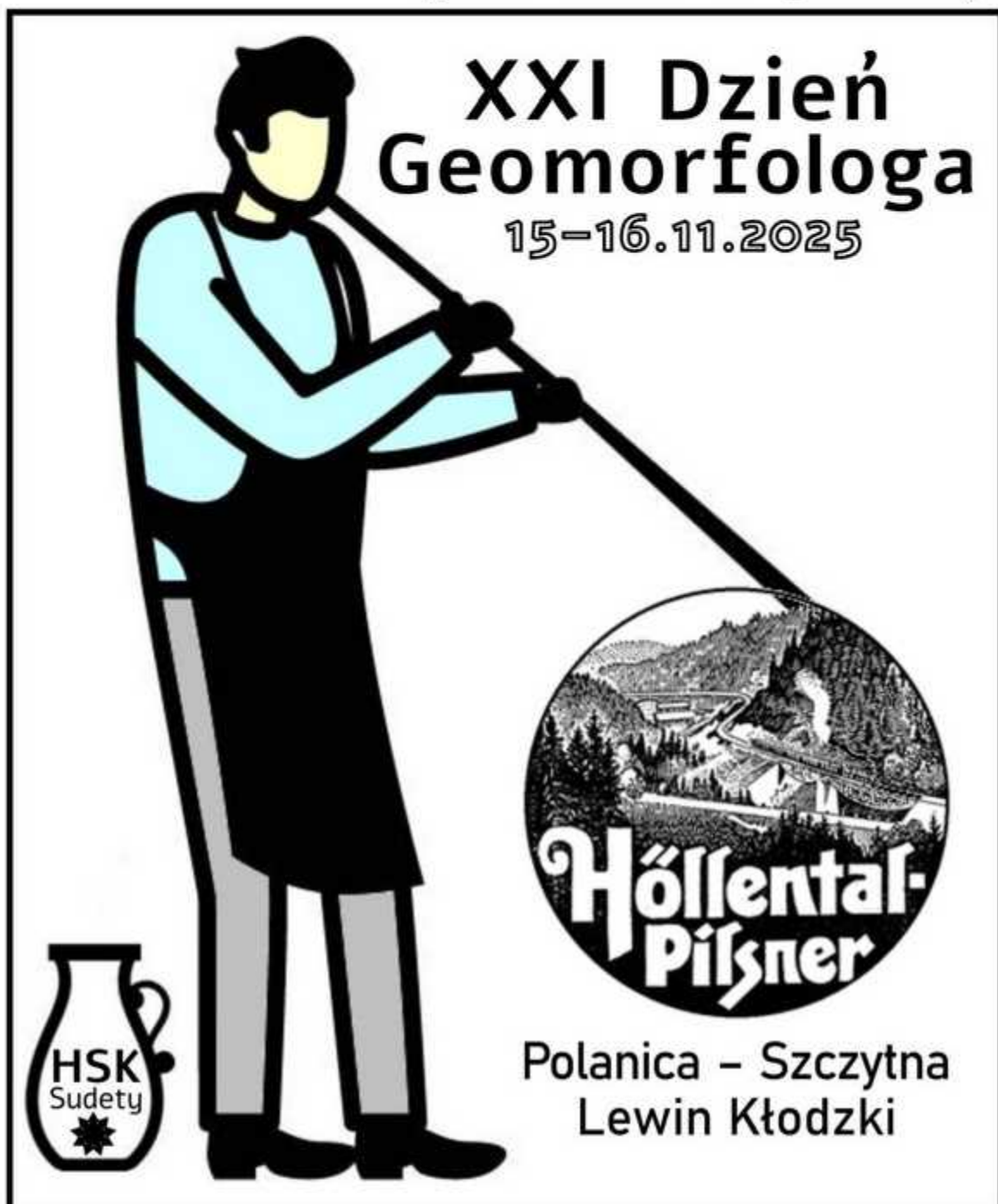
zostały one symbolem koła młyńskiego, bo szlifierki poruszane były napędem wodnym. Obok tych symboli widnieją opisy „S.M”, „Glasschl.” lub „Glasschleif.” Huta w Szczytnej nie przetrwała przemian, które nastąpiły po latach 80. XX w.

Po prywatyzacji HSK w Szczytnej na początku XX w. jej działalność była sukcesywnie ograniczana. Ostatecznie w 2014 roku hutę zamknięto, a następnie uległa ona całkowitej likwidacji. W niedługim czasie jej budynki całkowicie rozebrano. Po hucie pozostał jedynie wysoki komin fabryczny, przyfabryczna willa dawnych właścicieli oraz klub sportowy „Hutnik Szczytna”. Więcej informacji na temat dawnego hutnictwa szkła w Kotlinie Kłodzkiej znaleźć można w artykule A. Baszak i A. Latochy-Wites pt. „Przemiany funkcjonalno-przestrzenne terenów dawnego hutnictwa szkła na Ziemi Kłodzkiej” w Pracach Komisji Krajobrazu Kulturowego (50(2) 2023, s. 21-47).

Intrygującym elementem logo może się wydać to, co wydmuchał szklarz. Wielka bańka (bombka?) zawiera widok Piekielnej Doliny z torami kolejowymi i sunącym po nich pociągiem, ciągniętym przez lokomotywę z białym słupem dymu. Dolną część bańki zajmuje napis „Höllental-Pilsner” Jest to motywu z druku reklamowego lokalnego browaru ze Szczytnej. Wzmianki o browarze w Szczytnej pochodzą już XV wieku. Początkowo browar należał do augustianów (z Kłodzka?). W przeciwieństwie do browaru w Lewinie Kłodzkim, warzono w nim jednak piwo wysokiej jakości. Od połowy XIX w. zaczęto w nim produkować piwo typu pilzneńskiego, które znane było na całym Śląsku. Historia piwowarstwa w Szczytnej opisana została w odrębnej notatce w Biuletynie.

Przedstawione na logo znaki graficzne to ślad dawnej przeszłości Szczytnej. Elementem, który oparł się dziejowym zmianom, jest krajobraz Piekielnej Doliny i piaskowcowych ścian masywu Szczytnika, które przyjedzie nam zwiedzać na trasie pierwszego dnia z Polanicy-Zdroju.

AT, 2025-11-13



obrazku postać to tzw. dmuchacz szkła. Według Słownika Języka Polskiego pod redakcją W. Doroszewskiego dmuchacz to „robotnik w hucie szklanej wydmuchujący z ciekłego szkła naczynia szklane: Dmuchacz nabiera na koniec długiej rurki dużą kroplę ciekłego szkła i wdmuchuje z niego np. kolbkę”. Ten element logo związany jest z tym, że w zarówno w Polanicy jak i w Szczytnej istniały do lat 80/90. ubiegłego wieku huty szkła. Szczególnie znana pod tym względem była Szczytna oraz Batorów (dzisiaj część miasta), gdzie początki tego przemysłu przypadają na XVII w. Jednak już w okresie średniowiecza, podobnie jak to było w Karkonoszach, funkcjonowały tu małe huty szkła tzw. leśne huty.

W Szczytnej wytwarzano szkło kryształowe znane z wysokiej jakości i bogatego zdobnictwa. W hucie, o której mowa (Huta Szkła Kryształowego „Sudety” – HSK na dzbanku w lewym dolnym narożniku logo) wykonano m.in. zastawę na koronację królowej Elżbiety II. W późniejszym okresie HSK „Sudety” zasłynęła z produkcji szkła użytkowego, którego wzornictwo opracował prof. Zbigniew Horbowy z Państwowej Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych we Wrocławiu. Z hutą w Szczytnej związane były również zakłady zdobnicze. Na mapach topograficznych z końca XIX w. zlokalizować można w Szczytnej i okolicznych miejscowościach kilkanaście szlifierni szkła, które zakładane były wzdłuż cieków. Na mapach oznaczone

